

mały konek

Grzegorz Kasdepke

Zając

ilustracje i opracowanie graficzne Ola Cieślak
Książka inspirowana rysunkiem „Młody zając” Albrechta Dürera



Albrecht Dürer  żył dawno temu, w czasach, gdy powstawały pierwsze drukowane książki. Mieszkał w Niemczech, w Norymberdze. W swojej epoce – czyli w okresie zwanym renesansem – był najwybitniejszym artystą całej północnej Europy. Stworzył wiele sławnych obrazów. Malował sceny z Biblii, portretował książąt, kupców, uczonych, damy i samego siebie. Zasłynął też jako mistrz drzeworytu i miedziorytu, czyli rysunków wycinanych w drewnie lub złobionych w miedzi, które pokrywa się farbą drukarską i odbija na papierze.

Wśród wielu rzeczy, którymi się interesował, była też przyroda. W czasie swoich podróży malował napotkane widoki, a czasem także pojedyncze drzewa, kwiaty czy nawet kępy trawy (jedną z nich znajdziesz w tej książce). W ten sposób zapisał się w historii malarstwa jako jeden z pierwszych twórców krajobrazów.

Fascynowały go zwierzęta. Narysował ich mnóstwo – od egzotycznych lwów, małp czy nosorożców, które żeglarze przywozili z mórz, przez kraby, morsy i wieloryby, po jelenie i swojskie prosięta. W jego olbrzymim zwierzyńcu pojawił się też zając. Dürer namalował go akwarelą, czyli farbą rozcieńczaną w wodzie. Tą techniką wykonywał wszystkie swoje studia przyrody. Użył także gwaszu: kryjącej farby wodnej z domieszką kredy. Oddanie wyglądu zajęcej sierści złożonej z tysięcy włosków było wielkim wyzwaniem. Dürer sprostał mu po mistrzowsku: jego zając wygląda jak żywy. Jeśli dobrze się przyjrzysz, zobaczysz, że w źrenicy zwierzęcia odbija się światło. Wiele osób uważa, że to odbicie okna pracowni, w której powstał ten rysunek.

Monika Micewicz

Grzegorz Kasdepke

Zając

Książka inspirowana rysunkiem
Albrechta Dürera „Młody zając”
ilustracje i opracowanie graficzne
Ola Cieślak





W soboty przychodził do nas pan Stefek, o którym mama mówiła, że ma plecy. Wielka mi atrakcja! Ja też miałem plecy, podobnie zresztą jak wszyscy wokół – przygarbione plecy pana Stefka nie wydawały mi się ciekawsze od pleców taty. Ale mama musiała widzieć w nich coś szczególnego; co chwila poklepywała pana Stefka, chichocząc i zastawiając stół różnymi smakołykami – a potem tata wyciągał z kredensu białego misia, odkręcał mu głowę i okazywało się, że w środku jest butelka.

– Mogę? – pytałem.

– Nie – odpowiadał tata.

Nigdy nie pozwalał mi bawić się swoim misiem.



Siedziałem więc pod stołem, udając, że jestem na polowaniu; ruchliwe stopy pana Stefka odgrywały rolę spłoszonych zajęcy, a stopy mego taty ryły w znoszonych kapciach jak dziki w błocie – celowałem w nie papierowymi nabojami. Czasami na obrzeżach strefy polowania pojawiały się zgrabne i szybkie sarny – stopy mojej mamy. Nielatwo było w nie trafić. Poza tym

polowanie na sarny nosło ze sobą więcej niebezpieczeństw niż polowanie na dziki. Wylatujące spod stołu białe pociski wcześniej czy później rzucały się мамie w oczy – a wtedy koniec zabawy! Zamiast siedzieć w przytulnym zakamarku, trzeba było pójść do łazienki, a potem, przebrawszy się w piżamę, do łóżka. Z książką w rękę. Która zawsze okazywała się nudniejsza od



rozmów taty z panem Stefką. Pozostawało nasłuchiwanie dochodzących z drugiego pokoju dźwięków: chichotu mamy, rozbawionych okrzyków taty, pobrzękiwania szklanek czy kieliszków... Nie wiedziałem, że sen, wprawny myśliwy, ma już mnie na swoim celowniku. Jeden celny strzał i wszystko zniknęło: mama, tata, pan Stefek, nawet ja. A następnego dnia, po przebudzeniu, zawsze czegoś brakowało. Pleców pana Stefka. Białego misia. Chichotu mamy. Dobrego nastroju taty. Tylko wałające się po podłodze papierowe kulki przypominały o sobotnim wieczorze.

– Mogę? – pytałem, gdy nadchodziła kolejna sobota.

– Nie – odpowiadał tata.

I stawiał misia na środku stołu – między marynowanymi grzybami a śledziem z cebulką.

© for the text **Grzegorz Kasdepke**, 2011 | © **Wydawnictwo Dwie Siostry**, Warszawa 2011 | www.wydawnictwodwiesiostry.pl
W książce wykorzystano rysunki i grafiki Albrechta Dürera: „Jelonek rogacz” („Hirschkäfer”), „Młody zając” („Feldhase”), „Nosorożec” („Nashorn”), „Sowa” („Kleine Eule”), „Sześć poduszek” („Sechs Kissen”), „Trawa” („Das Große Rasenstück”), „Trzy putta z hełmem i tarczą” („Drei Putten mit Helm und Schild”) i „Willibald Pirckheimer”, a także panoramę Augsburga z „Kroniki świata” Hartmanna Schedla, rysunek Martina Schongauera „Studium peonii” („Studie von Pfingstrosen”) oraz fotografię z 1904 roku przedstawiającą dom Albrechta Dürera w Norymberdze (autor nieznany).
© for the reproductions of Albrecht Dürer's works on page 10 („Das Große Rasenstück”), page 20 and the back cover („Feldhase”) **Albertina, Vienna**
redakcja i korekta: **Maciej Byliniak** | opracowanie graficzne: **Ola Cieślak** olazbloku.blogspot.com | koncepcja serii: **Ewa Stiasny**
ISBN 978-83-608-5073-2 | Wydanie I | druk: **Olsztyńskie Zakłady Graficzne OZGraf SA**

Wydrukowano na Arctic Volume Ivory 150 g/m²